

**Polskie modele odbioru  
twórczości Petera Turriniego**

*Pamięci*  
*Profesora Norberta Honszy (1933–2020)*

# **Polskie modele odbioru twórczości Petera Turriniego**

Redakcja

**Joanna Małgorzata Banachowicz**

**i Krzysztof Huszcza**



Wrocław 2020



Uniwersytet  
Wrocławski

Seria Biblioteka Austriacka

Redakcja: Edward Białek i Dalia Żminkowska

Tom 59

**Polskie modele odbioru twórczości Petera Turriniego**

Redakcja: Joanna Małgorzata Banachowicz i Krzysztof Huszcza

Wrocław 2020

Recenzenci:

dr hab. Krzysztof Okoński, prof. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego  
w Bydgoszczy

dr hab. Arletta Szmorhun, prof. Uniwersytetu Zielonogórskiego

Publikację książki wsparły finansowo:

Wydział Filologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego

Instytut Filologii Germańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego

Projekt okładki: Joanna Małgorzata Banachowicz

Zdjęcie Petera Turriniego na okładce: Krzysztof Huszcza

Wykorzystane w książce zdjęcia są własnością następujących osób i instytucji:

Joanna Małgorzata Banachowicz, Artur Robert Białachowski, Beata Ciesielska,  
Christian Ringbauer i Roma Volkshochschule Burgenland.

Korekta tekstów angielskich: Anna Kowalewska

© Copyright by Quaestio, 2020

ISBN 978-83-65815-27-9

ISSN 1689-5363



Quaestio

[www.quaestio.com.pl](http://www.quaestio.com.pl)

tel. (48) 784 614 124, e-mail: [biuro@quaestio.com.pl](mailto:biuro@quaestio.com.pl)

## Spis treści

Przedmowa.....	7
<i>Dorota Tomczuk</i> Wpływ działalności Zbigniewa Brzozy na polską recepcję dramatów Petera Turriniego.....	11
<i>Agnieszka Zakrzewska-Szostek</i> Sztuka ponadczasowa – <i>Józef i Maria</i> Petera Turriniego w Polsce.....	27
<i>Maria Kłańska</i> O polskiej (i austriackiej) recepcji dramatu Petera Turriniego <i>Z miłości</i> .....	43
<i>Krzysztof Tkaczyk</i> Nieobcy obcy. O starości, samotności i uprzedzeniach w utworze scenicznym <i>Gościnność</i> Petera Turriniego.....	59
<i>Justyna Radłowska</i> Niejednorodna jednoznaczność. Sztuki Petera Turriniego na scenach polskich teatrów.....	73
<i>Łukasz Bieniasz</i> Peter Turrini w polskich serwisach internetowych.....	133

<i>Aneta Jachimowicz</i> Każdemu jego rewolucja. Ödön von Horváth i Peter Turrini czytają Beaumarchais'go .....	147
<i>Katarzyna Nowakowska</i> Dramatopisarz Peter Turrini jako twórca poezji na przykładzie zbioru <i>U szczytu smutku i gniewu</i> .....	165
<i>Robert Małecki</i> O percepcji, performatywności i polskich modelach odbioru dzieł Petera Turriniego .....	189
<i>Katarzyna Jaśtał, Agnieszka Palej</i> Dylematy tłumacza. Czy dramat Petera Turriniego <i>Ich liebe dieses Land</i> można przetłumaczyć na język polski? .....	207
<i>Edward Białek</i> Peter Turrini jako laureat Nagrody Gerharta Hauptmanna .....	221
<i>Jacek Rzeszutnik</i> Obraz granic artystycznej wolności u Petera Turriniego .....	251
<i>Artur Robert Białachowski</i> Peter Turrini, Karl-Markus Gauß i inni pisarze austriaccy wobec zamachu w Oberwart .....	263
<i>Joanna Małgorzata Banachowicz</i> Sława i samotność Hedy Lamarr. O sztuce <i>Siedem sekund wieczności</i> Petera Turriniego .....	295
„Zbyt wiele talentów to przekleństwo”. Katarzyna Jamróz, odtwórczyni roli Hedy Lamarr w polskiej inscenizacji sztuki <i>7 sekund wieczności</i> Petera Turriniego, w rozmowie z Joanną Małgorzatą Banachowicz .....	329
Indeks nazwisk .....	341

## Przedmowa

Kiedy w październiku 2014 roku Peter Turrini odwiedził Wrocław, by wziąć udział w poświęconej mu sesji naukowej, przywiózł ze sobą najnowszą wtedy sztukę teatralną *C'est la vie*. Ten niezwykle tekst stanowi *summarius* różnych przemyśleń dramaturga na temat własnego życia, swoiste podsumowanie w postaci kolażu składającego się z fragmentów opublikowanych wcześniej wierszy, przemówień i listów, którymi autor żegna się ze swoją publicznością i ze światem. Charakter monologu przedstawienia nie jest przypadkowy. Turrini, rocznik '44, przyjechał do nadodrzańskiej metropolii świętować swoje okrągłe urodziny, a że w jego twórczości smutek zawsze znajdował ujście w ironii – tym razem w autoironii – również i ten utwór naderwany jest sprzecznościami. Być może testamentowy charakter ostatnich strof dramatu zawdzięczamy zwyczajnej ludzkiej kokieterii a zarazem głębokiemu wewnętrznemu przekonaniu pisarza, że jednak będzie żył długo i szczęśliwie, „bo takie jest życie!”. Słowa, którymi kończy swój monolog: „Nic już mnie wam nie przypomni...” sprowokowały nas (być może, a nawet z całą pewnością, tak jak sobie tego życzył autor) do reakcji przekornej. Nie tylko pamiętamy o tym, co Turrini już zrobił (czytaj: napisał), ale staramy się też pobudzić go do podejmowania dalszych wysiłków twórczych. Stąd pomysł na zbiór rozpraw i studiów poświęconych polskiej recepcji jego twórczości, twórczości wciąż żywej, efektywnie oddziałującej na naszą publiczność teatralną, mającej również grono zagorzałych zwolenników wśród ludzi polskiego teatru – reżyserów i tłumaczy. Cieszymy się, że do projektu udało się nam pozyskać znakomitych znawców

dorobku scenicznego austriackiego kontestatora z różnych ośrodków akademickich: od Olsztyna i Lublina, poprzez Warszawę, aż po Kraków, Poznań i Wrocław, wśród nich specjalistów o wieloletnim doświadczeniu w badaniach nad literaturą austriacką, jak i młodych naukowców, zainteresowanych kulturą Austrii. Dziękujemy za ich udział w naszym projekcie i nieustająco zapraszamy do dalszej obserwacji scen teatralnych w kraju i za granicą: Turrini z całą pewnością nie powiedział jeszcze ostatniego słowa.

Wydawałoby się, że o Peterze Turrinim powiedziano już w Polsce, a szczególnie we Wrocławiu, bardzo dużo. To właśnie w seriach naukowych Uniwersytetu Wrocławskiego ukazały się dwa monograficzne opracowania jego twórczości, jedno po polsku, drugie po niemiecku, tu też wydane zostały w trzech osobnych edycjach jego wiersze, sztuki teatralne (monologi) i krótkie formy prozatorskie, to tutaj literaturoznawcy i teatrologi dyskutowali na temat jego literackiej działalności w ramach trzech dużych konferencji naukowych; podczas jednej z nich pisarz zaszczylił swoją obecnością referentów z różnych stron świata. To bogaty dorobek badawczy i popularyzatorski, ale jak się okazuje zawsze pozostają przestrzenie do zagospodarowania, które otwiera przed nami czas. Również i w tym tomie nie brakuje prób odpowiedzi na pytanie o to, co sprawia, że Turrini wciąż jest – również w Polsce – jednym z najpopularniejszych dramatopisarzy austriackich, oraz o to, jak jego działalność literacka koresponduje z sytuacją współczesnego człowieka.

Na czym polega fenomen twórczości Turriniego, którą potrafi fascynować odbiorców już od lat siedemdziesiątych XX wieku, czyli literalnie od lat pięćdziesięciu? Być może nie wypada zachwalać temu już na samym wstępie, w dodatku słowami wyjętymi z jego kart, jednak jako redaktorzy tej publikacji mamy niejaką przewagę nad Czytelnikami – oto z racji wykonywanej funkcji już przeczytaliśmy wszystkie zamieszczone tutaj teksty. Wbrew zasadom chcielibyśmy więc dla zachęty przedstawić Państwu niezwykle trafne spostrzeżenia jednego ze współautorów tej książki, profesora Krzysztofa Tkaczyka, który na marginesie rozważań nad nowszą produkcją teatralną znalazł dla siebie (dla nas) uniwersalną formułę pisarstwa



naszego Austriaka: „Turrini przechodzi do refleksji nad otaczającą nas rzeczywistością jak gdyby od niechcenia, jednym małym skokiem, historii bohaterów stają się naszymi, bo i my odnajdujemy się w obrazie rzeczywistości naszkicowanym w makroskali”. To jedna z wielu wizji, jeden z wielu kluczy do lektury tekstów dramatopisarza, który dla nas jest przekonujący, ponieważ sami odnajdujemy w kalejdoskopie przedstawianych zdarzeń, osób i uczuć okruchy naszego świata. Turrini faktycznie może zachwycić lekkością, z jaką przemierza oba światy: imaginacji i rzeczywistości. Ta lekkość, dyskretność, wręcz subtelność w traktowaniu „szarego człowieka” w dobie postępującej dehumanizacji jest immanentna nie tylko dla jego twórczości, ale również dla niego samego jako człowieka. Wierny swojemu posłannictwu dotarcia do prawdy o kondycji bliźniego, wyznacza Turrini nowe standardy, do których warto podążać i z którymi, jak się wydaje, łatwiej będzie żyć. Jednocześnie granice owej lekkości czy subtelności pisarz wyznacza sobie tam, gdzie podniesienie głosu rzeczywiście jest potrzebne, gdzie tupnięcie nogą sprawi, że być może niektórzy z nas jeszcze się otrząsną i pomyślą o bliźnim – jeżeli nie z miłością, to przynajmniej z szacunkiem, jaki z definicji należy się każdemu z ludzi. Dążenie do tej utopii zmusza do ciągłego ruchu...

Wrocław, lato 2020  
Joanna Małgorzata Banachowicz  
Krzysztof Huszcza

